Przedpłata wraz z przesyłką pocztową wynosi 6 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca w objętości arkusza.

Nr. 19. Dnia 10. października 1899. **XXVI. rocznik.**

Nakładem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz.**

L. 1 634.

We Lwowie, dnia 10. października 1899.

OKÓLNIK

do P. T. Zarządów stowarzyszeń związkowych.

Rozporządzeniem cesarskiem z dnia 21. września 1899 r. Nr. 176 Dz. u. p. wprowadzona zostaje z dniem 1. stycznia 1900 r. **waluta koronowa,** jako wyłącznie prawna, w miejsce dotychczasowej waluty austryackiej.

Wedle brzmienia § 3. powołanego rozporządzenia: „prowadzić należy w walucie koronowej od tego „dnia wszelkie księgi i rachunki zostających pod „szczególnym publicznym nadzorem albo też do pu„blicznego składania rachunków obowią„zanych, albo publicznym celom służących korpo„racyj, funduszów, stowarzyszeń i zakładów, „zwłaszcza banków, zakładów pieniężnych i „kredytowych, przedsiębiorstw kolejowych i że„glugi i t. p“.

Ważne to postanowienie, od lat kilku oczekiwane, wchodzi nareszcie w życie, i dla tego sądzimy, że nie bez pożytku dla Zarządów stowarzyszeń naszych będzie zastanowienie się nad szczegółami praktycznego przeprowadzenia tej reformy, możliwie najmniejszym nakładem czasu i kosztów.

Zwracamy naprzód uwagę, że gdy dotąd urzędownie nową walutę nazywano zawsze: „waluta, ustawą z dnia 2. sierpnia 1892 r., Dz. u. p. Nr. 176 ustanowiona“ — obecnie nazwano ją urzędownie i w ustawie „walutą koronową“ — i oczywiście ta nazwa jest teraz obowiązująca.

Przypominamy także, że wszelkie interesy prawne, zawarte po 1. stycznia 1900 r. jeżeli w nich nie jest wyraźnie wymieniona waluta, należy rozumieć tylko w walucie koronowej.

Zmiana waluty wcale nie wymaga zaprowadzania nowych ksiąg, usuwania ksiąg dotychczasowych a zastępywania ich nowemi, bo czynność taka wymagałaby zbyt wiele czasu, opóźniłaby ze szkodą dla stowarzyszenia normalne załatwianie bieżących spraw, wprowadziłaby dorywczość w ich załatwianiu, szczególnie tam, gdzie brak należycie wyszkolonych sił fachowych, wywołałaby większy zamęt w cyfrach i rachunkach, aniżeli prowadzenie ich w dotychczasowych księgach z uwzględnieniem zmienionej waluty. Dopiero w miarę zużycia ksiąg dotychczasowych zastępywać je należy nowemi, pamiętać tylko trzeba, że od 1. stycznia 1900 r. nie istnieją w nagłówkach rubryk: „złote“ i „centy“, tylko „korony“ i „grosze“.

Bilans za rok 1899 sporządzić należy jeszcze w dotychczasowej walucie austryackiej, natomiast bilans otwarcia, jako pierwszą pozycyę roku 1900 w księdze głównej wpisać już w koronach. W dzienniku kasowym i księdze likwidacyjnej gotówka z 31. grudnia 1899 r. zapisana będzie w guldenach, zaś 1. stycznia 1900 r. w koronach.

Po kolei wymienimy tu wszystkie, w stowarzyszeniach używane księgi i rachunki, celem uwidocznienia przemiany:

1. Rejestr członków, jako księga publiczna, do której w myśl ustawy każdy ma prawo wglądać, a która ma być wierną statystyką przybytku i ubytku członków w porządku chronologicznym od założenia stowarzyszenia, — nie powinien być wcale zmieniony. — Po zamknięciu roku 1899 wystarczy odnośną stronicę zaopatrzyć napisem: „Rok 1900, — waluta koronowa“.

2. W dzienniku kasowym i likwidacyjnym należy taki sam położyć napis, wprowadzić gotówkę przeniesioną w koronach i następnie wpisywać pozycye przychodu i rozchodu na podstawie asygnat w koronach.

O księdze głównej wspomnieliśmy powyżej.

3. Księga udziałów, jeżeli, jak najczęściej się dzieje, prowadzona jest systemem drabinkowym, to w każdem koncie przy zamykaniu go uwidocznić potrzeba wysokość udziału najpierw w guldenach wedle stanu z 31. grudnia 1899, a po podkreśleniu cyfry stan z 1. stycznia 1900 w koronach, jako cyfrę przeniesioną nowego rachunku, — np.:

stan z 31. grudnia 1899	48 zł.	26 ct.
stan 1. stycznia 1900	96 kor.	52 gr.

Wynika z tego, że dywidenda za r. 1899, jako pozycya wypłacalna w r. 1900, powinna być w koronach zapisana. Rozumie się, że i cały rozdział czystego zysku za r. 1899 także w koronach uskuteczniony być musi.

Jeżeli księga udziałów prowadzona jest dwustronnie (winien — ma), to saldo zamknięcia i sumy obustronne będą w guldenach, a saldo otwarcia w koronach.

Książeczki udziałowe, znajdujące się w rękach członków, należy po okazaniu zamknąć w sposób powyższy i uwidocznić w nich przemianę waluty.

Nowe książeczki wydawać potrzeba na walutę koronową z uwidocznieniem w nagłówkach: „korony" — „grosze".

4. Księga wkładek oszczędności, jeżeli prowadzona jest systemem drabinkowym, może być tak samo w poszczególnych kontach zamykana, jak księga udziałów, z tem, że saldo zamknięcia powinno zawierać już i dopisane odsetki po koniec r. 1899, więc saldo przeniesienia na r. 1900 przedstawiać będzie w koronach całą należność właściciela wkładki wraz z dopisanemi odsetkami.

Przy systemie dwustronnym (winien — ma) saldo zamknięcia powinno zawierać kapitał i odsetki należne po koniec r. 1899 w guldenach, a saldo otwarcia w koronach.

Książeczki wkładkowe znajdujące się w rękach stron, należy za okazaniem saldować z uwidocznieniem zmiany waluty.

Dla uniknięcia w przyszłości nieporozumień radzimy wezwać właścicieli książeczek wkładkowych publicznem ogłoszeniem w biurze Tow. lub plakatami, by we własnym interesie pojawili się jak najprędzej w kasie stowarzyszenia, celem dopisania odsetek i uwidocznienia zmiany waluty austryackiej na koronową.

5. Księga pożyczek na skrypta przedstawia już poważniejsze trudności, ze względu na raty, ułożone czasem na kilka lat naprzód. — Najpraktyczniej byłoby dla uniknięcia pomyłek, wszystkie raty, zarówno zapadłe, a jeszcze nie zapłacone, jakoteż w przyszłości płatne, czerwonym atramentem wypisać w koronach po nad guldenami, albo obok.

Rubryki „spłata pożyczek, procenta zapłacone i reszta długu", wypełniać się będzie od 1. stycznia 1900 r. w koronach. W ten sposób uniknąć można będzie omyłek przy obliczeniu należnych jeszcze rat i odsetek, pamiętać potrzeba jednak o tem, by po sporządzeniu i sprawdzeniu inwentarza za rok 1899 powpisywać do rubr. „reszta długu" cyfry w koronach, i cyfry te dokładnie po wpisaniu jeszcze raz z inwentarzem w ręku sprawdzić.

Byłoby bardzo pożądane, dawne pożyczki (zaległe) w ciągu roku 1900, przenieść wszystkie do nowej księgi („księgi zaległych pożyczek skryptowych") z uwzględnieniem waluty koronowej.

Wykazy umorzenia, byłoby pożądane za zgłoszeniem się członka wymieniać na nowe w koronach, gdzie zaś z powodu nawału pracy to niemożliwem się okaże, uwidoczniać na nich w sposób powyższy przemianę waluty.

6. Księga pożyczek wekslowych może być w dalszym ciągu prowadzona, jeżeli się po zamknięciu roku 1899 zaopatrzy nową stronicę napisem: „Rok 1900 — waluta koronowa".

Spłatę weksli, przyjętych przed 31. grudnia 1899 r., należy kontować w walucie koronowej.

Po sporządzeniu inwentarza weksli za r. 1899 dla uniknięcia omyłek przy kontowaniu w koronach weksli, opiewających na guldeny, potrzebą tak samo, jak przy pożyczkach skryptowych uwidocznić w księdze czerwonym atramentem walutę koronową i dokładnie z inwentarzem porównać i sprawdzić.

Od 1. stycznia 1900 r. przyjmować należy weksle tylko na korony opiewające, a i teraz wystawiane weksle, płatne po dniu 1. stycznia 1900 r. powinne opiewać na koronową walutę.

7. Księgę reeskontu (długów bankowych), jeżeli prowadzona jest systemem dwustronnym (winien — ma), — można z końcem roku 1899 saldować tak samo, jak księgę wkładek lub udziałów.

Skadencya weksli reeskontowanych, może być tak samo uregulowana, jak księga pożyczek wekslowych.

8. Księga pożyczek zaskarżonych nie wymaga innych zmian, jak tylko przeniesienia sald zaliczek procesowych na rok 1900 w walucie koronowej.

9. Księga kosztów administracyi również nie przedstawia żadnych trudności, jeżeli się uwzględni powyższe ogólne wskazówki.

Z powyższego wynika, że przemiana waluty w księgach stowarzyszeń naszych nie przedstawia w ogóle zbyt wielkich trudności, wymaga tylko wielkiej ścisłości i wzajemnej pomiędzy funkcyonaryuszami kasy i buchalteryi kontroli rachunkowej.

Dla zaoszczędzenia wydatków, stosunkowo dość znacznych, druki i księgi dotychczasowe mogą być używane i nadal, aż do zupełnego ich wyczerpania ze względu na to, że ich układ nie ulegnie wcale zmianie, a w nagłówkach rubryk można łatwo przy rozpoczynaniu każdej stronicy czerwonym atramentem poprawić zł. i ct. na korony i grosze.

Za Wydział Związku stow. zarobkowych i gospodarczych.

T. Romanowicz, zast. prezesa. *N. Ulmer*, sekretarz.

Nieznajomość spraw stowarzyszeń.

Jedno z lwowskich pism codziennych zamieściło p. t.: „Lichwa uprzywilejowana“ artykuł, w którym obok wielu cennych i z prawdą zgodnych uwag, spotykamy się z takiemi objawami nieznajomości spraw i stosunków stowarzyszeń, że dziwić się musimy, jak to jeszcze jest u nas możliwe. Wszak ruch stowarzyszeń naszych trwa już 30 lat — wszak Związek stowarzyszeń istnieje ćwierć wieku — wszak pismo nasze, sprawom tym poświęcone, kończy już 26-ty rocznik. A mimo to jeszcze spotkać się można z ludźmi wykształconymi, mającymi dosyć znajomości krajowych stosunków, którzy o stowarzyszeniach naszych wiedzą tyle, co o żelaznym wilku.

Artykuł, o którym mówimy, bardzo słusznie uderza na lichwiarskie stowarzyszenia zaliczkowe, których niestety u nas nie brak. Ale uderza to, że autor — z umysłu, czy z nieświadomości — nie pisze w całym artykule o tem, że po za temi lichwiarskiemi stowarzyszeniami jest cały szereg porządnych, które na nazwę „lichwiarskie“ bynajmniej nie zasługują — że są one zorganizowane w Związku, który przeprowadza częste a ściśle lustracye — że zatem ujemne uwagi do tych związkowych chyba odnosić się nie mogą.

We wspomnianym artykule czytamy:

„Na brak kredytu oczywiście za dobrą poręką ludzie dobrze zresztą sytuowani, a więc właściciele hipoteczni lub gażyści z płacą ponad 800 zł. rocznie, w dzisiejszych czasach skarżyć się nie mogą. Namnożyło się bowiem tyle instytucyi kredytowych, że niekiedy brakuje już nazwy dla odróżniania jednych od drugich w jednem i tem samem mieście, taka ich jest mnogość. Są w Galicyi miasteczka z kilkutysięczną zaledwie ludnością, a znajdziesz w nich prócz kasy oszczędności miejskiej, niekiedy i powiatowej, równocześnie jeszcze: „Towarzystwo zaliczkowe“, „Bank zaliczkowy“, „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu“, „Bank eskontowy“, „Towarzystwo eskontowe“, kilka filij różnych wiedeńskich, praskich, peszteńskich i t. p. „Vereinów“, „Consortium“ i t. d.

„To trochę za wiele! Lecz czy odpowiadają te Towarzystwa potrzebie ludności, to inna rzecz. — Wszystkie one oparte są na ustawie z dnia 9. kwietnia 1873 r. Nr. 70 Dz. u. p. i stanowią nibyto związek całej grupy osób, których udziały wpłacone tworzą kapitał zakładowy i obrotowy. Tymczasem tak nie jest. Zwykle bowiem założycielami takich Towarzystw i banków są kapitaliści, którzy rozporządzając znacznymi kapitałami, chcieliby takowe jak najkorzystniej umieścić, jak najwyżej oprocentować, ich zaś kapitały, kapitałem są zakładowym i obrotowym.

„Same lichwy się wstydzą, zresztą jako jednostki mogliby przyjść łatwo w kolizyę z ustawą karną, tak zaś, złączeni, mają statuty przez władze zatwierdzone i na podstawie tych jawnie, bezkarnie, bo legalnie uprawiają lichwę. Że tak jest istotnie, dowodzą liczne wypadki z życia wzięte.

„Statuty takie nigdy i nigdzie nie wspominają przedewszystkiem o stopie procentowej, jaką Towarzystwo od biorących kredyt pobierać zamyśla, nie określają stanowczo wysokości wpisowego, lecz czynią je zależnem najczęściej od uznania Rady nadzorczej lub Dyrekcyi, które to zarządy właśnie rekrutują się z owych wielkich kapitalistów; nie mówiąc nic o innych kosztach, jak druki, blankiety i t. p, które każdy dłużnik później opłaca, słowem pomijają wszystko milczeniem, coby potrzebującemu pieniędzy sprawę jasno wyświetlało, a natomiast zawierają wszystko to, co pozornie zdaje się świadczyć o humanitarnych celach instytucyi lub salwuje jej całość i bezpieczeństwo“.

Zatrzymajmy się chwilę przy tym ustępie. Razi w nim zarzut, uczyniony tym stowarzyszeniom, że statuty nigdy nie wspominają o stopie procentowej, jaką Towarzystwo od biorących kredyt pobierać zamyśla. Zarzut ten, gdyby był słuszny, dotykałby także i naszych, związkowych stowarzyszeń. Ale jest on zupełnie błędny. Jakto? Czyż autor wyobraża

sobie, że jakikolwiek statut Towarzystwa może zawierać postanowienie o wysokości stopy procentowej? Wszak stopa ta reguluje się według stanu targu pieniężnego, tak miejscowego jak i krajowego. Podrożenie pieniędzy na ogólnym targu pieniężnym może w bardzo wielu wypadkach zmusić Towarzystwo do podwyższenia stopy procentowej. Cóż wtedy ma Towarzystwo robić, jeżeli stopę procentową ma w statucie oznaczoną? Pobierać inny procent, niż jest w statucie, niepodobna — a zmienić statut, to znowu wymaga tyle czasu i zachodów, że zanim zmiana będzie prawomocna, może już znowu zajść potrzeba zmiany w kierunku zniżenia procentu.

Dalej czytamy:

„Wpisowe w wysokości 1 do 5 zł. opłaca każdy, kto choćby raz tylko zaciągnął pożyczkę. Gdy ją spłaci i udział cofnie, przestaje być członkiem Towarzystwa, a chcąc później znowu korzystać z kredytu, musi na nowo opłacać wstępne, tak, że ta procedura i dziesięćkroć powtórzyć się może. A trafia to najczęściej klasy średnie przemysłowe i stan urzędniczy. Ci ludzie bowiem nie dla lokowania kapitałów, a więc tylko z konieczności, z chwilowej potrzeby pieniężnej, zaciągają się w szeregi członków takiej instytucyi kredytowej — i oczywiście zaciągnięty dług spać im nie daje, więc starają się go jak najprędzej spłacić. Tymczasem po jakimś czasie nowy brak w budżecie, pędzi ich znowu w objęcia nieszczęśliwego banku, a tam przy realizowaniu pożyczki znowu w rubrykę „potrącono" przechodzi nieszczęsne „wpisowe". Wprawdzie to wpisowe stanowi część funduszu rezerwowego, a ten jest niby własnością wszystkich członków i w chwili rozwiązania dzieli się między nich w stosunku udziałów. Cóż to za problematyczna korzyść dla tych chwilowych, przejściowych członków! — którzy zresztą mają tylko chwilowe i często tylko częściowe udziały".

To, co autor pisze o chwilowych, przejściowych członkach — to się niestety praktykuje, nawet czasem i w związkowych Towarzystwach, ale to jest wręcz sprzeczne z samą istotą tych Towarzystw. Nie powinno być tak, że kto potrzebuje pożyczki, przystępuje do Towarzystwa, o którem może dopiero przy tej sposobności się dowiaduje. Celem Towarzystwa jest skupienie większej ilości ludzi, mogących potrzebować kredytu, ażeby przez stowarzyszenie się i połączenie małych sił, stworzyć wielką siłę społeczną, opartą o solidarną porękę wszystkich członków. Nie jest więc tak i być nie powinno, że w dzień podania o pożyczkę przystępuje się do stowarzyszenia — a z chwilą spłaty występuje. Stowarzyszenie, któreby było złożone z większości takich, byłoby jak dom, na lotnym piasku zbudowany. Przystąpienie powinno być wyrazem odczutej na dłuższy czas potrzeby kredytu, wyrazem uczciwej chęci dopomożenia nie tylko sobie, ale i drugim. Ono powinno być stałe, a nigdy „chwilowe" nigdy przemijające, bo Towarzystwo straciłoby całkowicie podstawę swego kredytu, gdyby sam statut wskazał na takich przemijających członków, skutkiem czego w oznaczeniu kredytu dla Towarzystwa, odpada tak ważny czynnik, jakim jest stała ilość i jakość członków.

Dalej zarzuca autor, że „wielcy" kapitaliści należący do Towarzystwa „składają na udział kapitały nieograniczone" — płacą wpisowe raz tylko, bo się nie wycofują — gdy wieśniak, albo mały rzemieślnik, przystępuje tyle razy, ilekroć potrzebuje pożyczki — ale wpisowe płaci raz tylko. Że procent bywa za wysoki, to prawda — zwłaszcza w tych Tow., których autor po imieniu nazwać nie chce. Wykazawszy ujemne strony skryptów dłużnych — autor reasumuje swoje uwagi w ten sposób, że „wszystkie te Towarzystwa o wiele są gorsze od kas oszczędności; a te przecież z niższych zwyczajnie procentów, bez wpisowego, znaczne swe zyski rok rocznie rozdzielają na cele publiczne i na upiększenie miast, na instytucye humanitarne i t d. Dlaczegoż więc tamte, które służą jedynie do wzbogacenia się kilku jednostek, mają być bardziej uprzywilejowane?".

Tu już — niech nam autor wybaczy — zaszła pewna lekkomyślność. Autor twierdzi, że wszystkie Towarzystwa są gorsze od kas oszczędności — a tu podwójnie minął się z prawdą: że nie wyróżnił Towarzystw związkowych, w których panują stokroć lepsze stosunki, ale objął je wyrazem „wszystkie" — a powtóre, że takie generalizowanie jest zawsze niesprawiedliwe. Wszak dobre Towarzystwo zaliczkowe, jest zawsze lepsze od złej kasy oszczędności — a takie zdarzać się także mogą.

Ale niezrównane są rady pozytywne, jakich autor udziela:

„Niechby sobie pobierały odsetki; niechby sobie pobierały wpisowe, ale tylko od tych, co z udziałami jako członkowie dla zysku przystąpić pragną; — potrzebujący zaś kredytu zrezygnują chętnie z tej godności, bo ona i tak żadnej, a żadnej nie przynosi korzyści. Uprawniony do głosowania na Walnem Zgromadzeniu jest wedle statutów dopiero ten, kto posiada udział rzeczywiście wpłacony i taki dopiero może być wybieralny do Zarządu lub Rady nadzorczej, a więc nie dłużnik, który tylko tyle da na udział, co mu mimo jego woli z pożyczki na ten cel ściągną.

„Z przedstawionego wynika, że takie Towarzystwa powinny mieć członków dwojakich: takich, którzy składają kapitały swoje dla zysku i takich co potrzebując kredytu, procentami opłacanymi tamtych wzbogacają. Ci ostatni stanowczo mniej winni być wyzyskiwani, jak dotąd“.

Radami temi autor dowodzi, że nie zna zupełnie sprawy o której pisze. Gdyby przeczytał ustawy, przekonałby się, że dawanie pożyczek także i niečłonkom (a tego chce autor) sprowadziłoby za sobą niepomierne opodatkowanie Towarzystwa — i że dwie kategorye członków — to według zasad naszych stowarzyszeń rzecz zupełnie monstrualna.

Bardzo pięknie świadczy o autorze jego żywe zainteresowanie się tymi, których lichwiarskie Towarzystwa skubią, jego szczera chęć ochronienia ich od wyzysku. Ale najszczersze chęci bez znajomości rzeczy nie tylko nie wystarczą, lecz nawet czasem i przeciwny wywierają skutek. Autor zapewne nie chciał szkodzić porządnym, nielichwiarskim stowarzyszeniom. Ale on je zmięszał w czambuł ze złymi, mówi w ciągu artykułu o Towarzystwach w ogóle a raz nawet wszystkie Towarzystwa — a tem samem chcąc złe zdemaskować, zaszkodził wszystkim. — Tak się nie powinno robić.

Sejmik Spółek Wielkopolskich.

Walne zgromadzenie Związku Spółek zarobkowych wielkopolskich — które zgodnie z przyjętą tam nomenklaturą „Sejmikiem“ będziemy nazywać — odbyło się w Poznaniu, w dniach 28. i 29. września, na sali hotelu Francuskiego. Sejmik rozpoczął się o godzinie 6. wieczorem. Uczestników powitał dyrektor Więckowski imieniem poznańskiego Banku przemysłowców — jako najstarszej Spółki.

Następnie zabrał głos ksiądz patron prałat Wawrzyniak. Zaznaczył, że inne Sejmiki Spółek witają uroczyście reprezentanci władz, nasz Sejmik wita jedna Spółka i to nam wystarczyć powinno, bo nas wita serdecznie. Tegoroczny Sejmik odbyć się miał w Krobi, ale ze względu na dogodną komunikacyą zwołany został do Poznania. Organizacya Spółek z każdym rokiem staje się jaśniejszą, zastosowaną do przepisów prawa. Ksiądz patron cieszy się, że tego roku mógł na czas rozesłać sprawozdanie Spółkom i prasie, która je też ogłosiła.

Po tem przemówieniu zaproponował ksiądz patron na marszałka Sejmiku szambelana Stefana Cegielskiego, na wice-marszałka p. Wiktora Marchlewskiego z Grudziądza, na sekretarza ks. proboszcza Gibasiewicza z Mieszkowa i p Sikorskiego z Pelplina.

Na propozycyą księdza patrona zebrani się zgodzili.

Szambelan Cegielski, obejmując marszałkostwo, podziękował za zaszczyt, który tylekrotnie go już spotykał, jakkolwiek z pewną trwogą zasiada na krześle marszałkowskiem, obawia się bowiem, czy zdoła sprostać odpowiedzialnemu zadaniu. Wyznaje jednak, że chętnie Sejmikom Spółek przewodniczy. P. Cegielski zaapelował do delegatów, aby go w trudnej tej pracy popierali, a mianowicie, aby nie przewlekali dyskusyi i trzymali się ściśle regulaminu obrad.

Na Sejmiku było 63 Spółek, reprezentowanych przez 102 delegatów.

Po stwierdzeniu liczby obecnych następuje sprawozdanie patrona, znane już naszym Czytelnikom ze streszczenia, zamieszczonego w nrze 17. *Związku* z 10. września b. r.

Marszałek szambelan Cegielski podziękował księdzu patronowi za wyczerpujące objaśnienie sprawozdania. Tem większe uznanie należy się księdzu patronowi, że wygotował tak szczegółowe sprawozdanie, mimo że w tym roku nie domagał na zdrowiu.

Zebrani podziękowali przez powstanie z miejsc księdzu patronowi za jego obszerny referat, poczem Sejmik rozdzielił się na sekcye

Nazajutrz o godzinie ¼ na 10. zagaił marszałek Cegielski drugie zebranie, witając przybyłych gości, a mianowicie zacnego i sędziwego patrona p. Maksymiliana Jackowskiego, jako kierownika Kółek włościańskich, których członkowie są także w znacznej części członkami Spółek pożyczkowych.

Patron Jackowski serdecznie podziękował za słowa uznania marszałka, życząc Sejmikowi i Spółkom jak najlepszego rezultatu prac ich dla dobra społeczeństwa.

Poczem sprawozdanie z rewizyi kasy Związku Spółek, złożył referent komisyi rewizyjnej p. M. Boguliński z Środy.

Na wniosek komisyi udzielono podskarbiemu Związku pokwitowanie.

P. Boguliński referował następnie o Spółkach, zalegających z opłatą składek do kasy Związku. Niektóre z nich istnieją już 25 lat, są dość zasobne, mimo to nie wypełniają należycie swego obowiązku. Trzy Spółki uwolniono od składki, a trzem podaniom o uwolnienie odmówiono.

Normę składek do kasy Związku za rok 1898, przyjęto na wniosek referenta komisyi rewizyjnej tę

samą, co w roku 1897, t. j. $1\frac{1}{2}\%$ od dochodu brutto i to minimum 20 mk. maximum 250 mk.

Z kolei p. dr. Plewkiewicz z Żnina referował na temat: „Natura i charakter prawny udziałów w Spółkach“.

Udział w Spółkach oznacza wysokość kwoty, do jakiej pojedynczy spólnicy swoje wkładki pieniężne wpłacać mogą; wysokość udziału musi być w ustawach oznaczona. Ustawy muszą też zawierać postanowienie, do jak wysokich wpłat na udział każdy pojedynczy spólnik jest obowiązany; wysokość i termina wpłat aż do ogólnej sumy wynoszącej najmniej dziesiątą część udziału muszą być ustawami oznaczone.

W Spółkach z nieograniczoną odpowiedzialnością i nieograniczoną dopłatą może każdy pojedynczy spólnik mieć tylko jeden udział, natomiast w Spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością mogą pojedynczy spólnicy mieć więcej niż jeden udział, lecz musi być w ustawach to powiedziane i najwyższa ilość udziałów ustanowiona.

W Spółkach z nieograniczoną odpowiedzialnością i z nieograniczoną dopłatą odpowiadają spólnicy za zobowiązania Spółki całym swoim majątkiem, ale tylko według szczegółowych przepisów ustawy z dnia 1. maja 1889 roku, to jest naprzód wpłatami na udziały, a w razie gdyby te na pokrycie strat nie wystarczały, przez rozłożenie na pojedynczych spólników według udziałów, a więc po równych częściach. W Spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiadają spólnicy, którzy mają tylko jeden udział, za zobowiązania Spółki naprzód swojem mieniem w Spółce, a potem pojedynczą sumą gwarancyjną, która musi być ustawami oznaczona i nie niższa jak udział, ci zaś spólnicy, którzy mają więcej niż jeden udział, odpowiadają taką sumą gwarancyjną, która odpowiada wielokrotnej ilości ich udziałów.

Od udziałów różnią się mienia spólników, które się tworzą z dokonanych wpłat na udział i z dopisanych do nich dywidend. Mienia spólników są kapitałem zakładowym i odpowiadają po zużyciu funduszów rezerwowych, a więc w drugim rzędzie, za zobowiązania Spółki.

Mienie wypłaca się spólnikowi, dopiero gdy przestanie być członkiem Spółki po poprzednio z nim dokonanym rozrachunku. Z mienia pokrywa się najprzód należytość Spółce od członka przypadającą, a resztę dopiero wypłaca się występującemu spólnikowi. Według ustawy z dnia 1. maja 1889 uskutecznia się wypłatę mienia w sześciu miesiącach po ustąpieniu członka, przepisy ustaw mogą jednak czas ten skrócić. Gdy mienie w dwóch latach po wystąpieniu członka nie zostanie odebrane, ulega przedawnieniu“.

Przyjęto rezolucyą tej mniej więcej treści:

„Spółki co do udziału muszą się stosować do przepisów prawa krajowego i przepisów własnego statutu, lecz z drugiej strony czynić członkom wszelkie możliwe udogodnienia i nie krępować ich zbyt ostremi przepisami“.

Ksiądz Patron przyrzekł postarać się o wyczerpującą pracę o udziałach w „Poradniku dla Spółek“.

Tematem następnym była rzecz: „Czy się zaleca, aby Spółki posiadały własny dom?“.

Referentem w tej sprawie był członek Patronatu dyr. Więckowski, który zalecał kupno własnego domu tylko takim Spółkom, które mają na to własne fundusze, własną rezerwę, które bez straty dla swoich członków mogą go nabyć i utrzymać i które po bardzo dokładnem zbadaniu sprawy przyjdą do przekonania, że przez kupno domu Spółka zyskałaby na rozwoju. Samo się przez się rozumie, że stanowczo trzeba być przeciwnym zakupywaniu domów przez Spółki w celach spekulacyjnych.

Ks. Patron wykazywał moralny zysk z nabycia własnego domu przez Spółki, które na to stać.

W tej materyi przemawiali jeszcze dr. Cieślewicz, dr. A. Chłapowski, ks. radca Kotecki, dr. Szóstakowski, p. Filip Skoraczewski z Bagatelki i wice-patron dr. Rzepnikowski.

Przyjęto następującą rezolucyą, zaproponowaną przez dyr. Więckowskiego:

Spółkom można zalecić kupno własnego domu wtenczas:

1. jeżeli majątek Spółki na to pozwala;

2. jeżeli przez kupno zyska się te dogodności, które w interesie rozwoju Spółki są potrzebne;

3. jeżeli dochód czysty z domu odpowiednio włożony kapitał oprocentuje.

Następnie referował p. dr. Plewkiewicz z Żnina o wczorajszych obradach odnośnej komisyi na temat: „Czy i o ile udzielanie pożyczek należy do Rady nadzorczej?“.

Referat przygotowany w tej sprawie przez syndyka Józefa Thiela, brzmi:

Postawiona wyżej kwestya jest czysto prawniczej natury i rozwiązać ją tylko można na mocy przepisów prawa. Odnośnem prawem jest prawo spółkowe z dnia 1. maja 1889. W prawie tem oznaczone są atrybucye i obowiązki Rady nadzorczej. Mianowicie normuje je §. 36. owego prawa. Według tego paragrafu jest obowiązkiem Rady nadzorczej kontrolować Zarząd przy prowadzeniu przez niego interesu we wszystkich gałęziach administracyi i w tym celu

informować się we wszystkich sprawach Spółki. Rada nadzorcza może każdego czasu żądać sprawozdania od Zarządu i albo sama w komplecie, albo przez pojedynczych swych członków, na ten cel wydelegowanych, w książki i skryptury Spółki wglądać, również remanent kasy sprawdzać. Rada nadzorcza ma wreszcie obowiązek badać rachunki roczne, bilanse i propozycye podziału zysków i o tem Walnemu Zebraniu przed zatwierdzeniem bilansu zdawać raport.

Administracya sama należy atoli według prawa do samego Zarządu, który podług § 26. wspomnianego prawa mocen jest zawierać za Spółkę wszelkie interesa, a zatem też udzielać pożyczki.

Zarząd jest też według §. 32. za szkody, przez nietroskliwe prowadzenie administracyi Spółce wyrządzone, sam odpowiedzialny.

Prawo pozwala jednak na nałożenie dalszych obowiązków na Radę nadzorczą, (§. 36) i na ograniczenie praw Zarządu (§ 27.), przez ustawy lub uchwały Walnego Zebrania. Z tego wynika, że część obowiązków i praw Zarządu nałożyć można na Radę nadzorczą. W § 37. przepisuje już prawo samo, że do udzielania kredytu członkom Zarządu potrzeba zezwolenia Rady nadzorczej; zezwolenie takie można też zastrzedz ustawami względem udzielania wszelkich pożyczek. W ustawach naszych Spółek są już po większej części takie zastrzeżenia zawarte, a mianowicie, że ustanawianie warunków pożyczek i procentów, oraz instrukcyi dla Zarządu odbywa się na wspólnych posiedzeniach Rady nadzorczej i Zarządu. Zarząd jest w takim razie tylko wykonawcą wspólnych uchwał Rady nadzorczej i swoich własnych. Przepisy te ustawowe nie mają przecież tego znaczenia, ażeby Rada nadzorcza nad udzielaniem pożyczek pojedynczym członkom albo sama decydować, albo z Zarządem współdziałać miała, lecz rozumieją się tylko tak, że ogólne warunki udzielania pożyczek Rada nadzorcza razem z Zarządem ustanawia, w pojedynczych zaś przypadkach Rada nadzorcza tylko nad wnioskami Zarządu o zezwolenie do udzielania pożyczek decyduje.

(Dok. nast.).

Ruch stowarzyszeń.

Wykaz lustracyj, przeprowadzonych w miesiącu wrześniu r. b.:

I. Lustrator związkowy, p. I. Domagalski zlustrował:

1. Towarz. zaliczkowe urzędn. i sług galic. dróg żelaznych we Lwowie;

2. Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie.

II. Sekretarz Związku, p. N. Ulmer zlustrował:

3. Towarz. zal. w Krościenku nad Dunajcem;

4. Towarz. rolniczo-zalicz. w Nowym Targu, (wspólnie z p. W. Biechońskim);

5. Towarzystwo zaliczkowe w Stryju, (wspólnie z p. J. Beckiem);

6. Towarz. zaliczkowe w Zakopanem (wspólnie z p. W. Biechońskim).

III. Wice-Prezes Związku, p. W. Biechoński, wspólnie z p. N. Ulmerem, jak wyżej, stowarzyszenia w Nowym Targu i w Zakopanem.

IV. Delegat p. Józef Beck, jak wyżej, wspólnie z p. N. Ulmerem, Tow. zalicz. w Stryju.

V. Delegat Związku p. E. Kusiba zlustrował:

7. Towarzystwo zaliczkowe w Birczy.

Zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Dziennik urzędowy ogłasza w miesiącu sierpniu b. r. następujące zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Nowe stowarzyszenia:

Grodzisko miasto. Towarzystwo zaliczkowe, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką. Statut z dnia 6. marca 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 29. lipca 1899 l. 316.

Dyrekcya: Józef Baller, Izaak Hakel i Berl Grüner.

Janów koło Trembowli. Bank dla handlu i przemysłu (Handels und Gewerbe Bank), stow. zarej. z ograniczoną poręką. Statut z dnia 11. lipca 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 19. sierpnia 1899 l. 659.

Dyrekcya: Kasiel Bałaban, Majer Kaczka i Estera Bałaban.

Lwów. Krajowe Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie, stow. zarej. z ograniczoną poręką. Statut z dnia 2. lutego 1899, zarejestrowany uchwałą sądu krajowego we Lwowie z dnia 3. lipca 1899 l. 1.386.

Dyrekcya: Józef Bałaban, Ludwik Pierzchała i Jan Szafrański.

Przemyśl. Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności „Własna Pomoc“ (Vorschuss und Spar-Verein „Selbsthilfe“), stow. zarej. z ogran. poręką. Statut z dnia 8. stycznia 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 8. lipca 1899 l. 274.

Dyrekcya: Dr. Michał Schwarz, Jakób Blech i Joachim Reisner.

Tyczyn. Towarzystwo kredytowe i oszczędności, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką. Statut z dnia 22. sierpnia 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 26. sierpnia 1899 l. 371.

Dyrekcya: Lazar Tenenbaum, Nizon Tuchman, Pinkas Täuzer i Matys Wachs.

Toporów. Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Statut z dnia 31. stycznia 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 29. lipca 1899 l. 385.

Dyrekcya: Ks. Józef Pymuszko, Piotr Stećków, Paweł Mielnik i Józef Babijczuk.

Wielowieś. Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek, stow. zarejestr. z nieogr. poręką. Statut z dnia 16. kwietnia 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 5. sierpnia 1899 l. 335.

Dyrekcya: Ks. Władysław Ciechanowicz, Jan Haliniarz, Adam Klimek i Walenty Szczur.

Zmiana statutu:

Lubaczów. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie: „Stowarzyszenie zaliczkowe w Lubaczowie, zarejestrowane z ograniczoną poręką“, dnia 17. czerwca 1899 w handlowym rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że na Walnem zgromadzeniu odbytem dnia 28. listopada 1898 zmieniono §§. 2, 4, 19, 33 i 35 statutu, że w szczególności uchwalono, iż odtąd mają być wybierani oprócz 3 dyrektorów jeszcze 3 zastępcy dyrektorów w ten sam sposób, jak dyrektorowie, że przełożeństwo obecnie tworzą pp.: Dr. Henryk Szymański, Gustaw Szopiński i Ks. Leon Połoszynowicz.

(Uchwała z dnia 18. czerwca 1899 l. 1.219).

Zmiany w Dyrekcyi:

Limanowa. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na Walnem zgromadzeniu Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowej, odbytem w dniu 18. maja 1899 potwierdzono uskuteczniony przez Radę nadzorczą wybór następujących członków Dyrekcyi na nowe trzechlecie a mianowicie: Wincentego Potockiego, właściciela dóbr w Starej wsi, jako pierwszego dyrektora, Zygmunta Marsa, właściciela dóbr w Starej wsi, jako drugiego dyrektora, Dr. Edmunda Wojtowicza, właściciela dóbr w Mordara, jako trzeciego dyrektora, dalej Leona Dihma, piwowara w Starej wsi, Franciszka Lipeckiego, c. k. inspektora szkoły ludowej w Limanowej i Stefana Dobrzańskiego, c. k. geometrę ewidencyjnego w Limanowej, jako zastępców dyrektorów.

(Uchwała z dnia 22. lipca 1899 l. 90).

Lwów. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe urzędników i sług galicyjskich dróg żelaznych we Lwowie, stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką“, dnia 10. lipca 1899 w handlowym rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że na podstawie uchwał Walnych zgromadzeń z 1. marca 1899 i 29. kwietnia 1899 w miejsce ustępującego Władysława Boreckiego, wybrano dyrektorem Emila Hinglera w miejsce Ludwika Goltenthala zaś p. Antoniego Wechslera zastępcą dyrektora, obu na przeciąg trzech lat.

(Uchwała z dnia 12. lipca 1899 l. 1.467).

Nisko. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza wpis w rejestrze handlowym przy firmie: „Powiatowa kasa zaliczkowa i oszczędności w Nisku“, że na Walnem zgromadzeniu członków tejże kasy w dniu 7. lipca 1899 odbytem, dotychczasowi dyrektorowie Leon Korecki, Ignacy Piotrowski i Maciej Majer na dalsze trzechlecie wybrani zostali.

(Uchwała z dnia 19. sierpnia 1899 l. 356).

Tłumacz. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie oznajmia, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr stowarzyszeń, aby przy firmie: „Oszczędność, stowarzyszenie kredytowe w Tłumaczu“ wpisał, że na Walnem zgromadzeniu członków, odbytem dnia 8. lutego 1899, wybrano dyrektorem Józefa Kruszelnickiego, a zastępcą kontrolora Władysława Sieradzkiego, w Tłumaczu zamieszkałych, na trzy lata t. j. na 1899, 1900 i 1901.

(Uchwała z dnia 8. sierpnia 1899 l. 116).

Zator. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zarządza wpisanie w rejestrze stowarzyszeń przy firmie: „Stowarzyszenia zaliczkowego w Zatorze z ograniczoną poręką“, że w miejsce zmarłego Juliusza Pobiała został wybrany dyrektorem-likwidatorem dr. Stanisław Zgorzalewicz, c. k. adjunkt sądowy w Zatorze.

(Uchwała z dnia 13. lipca 1899 l. 177).

Wydział Związku w ostatniej chwili przed wyjściem numeru, otrzymał zawiadomienie z Dyrekcyi Galic. Kasy Oszczędności o podwyższeniu stopy procentowej dla Stowarzyszeń z $5^1/_2$% na 6%.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.